

Bieda, podatki i śmierć jako program wyborczy

27 maja 2025

Poniższy felieton czeskiego publicysty przybliży Polakom aktualną sytuację w Czechach tuż przed wyborami.



Towarzysze ze STAN-u (Starostové a nezávislí, czeski odpowiednik polskich Bezpartyjnych i Samorządowców) ruszyli do wyborów z obietnicami wyższych podatków, walki o klimat, a w miejsce reformy emerytalnej proponują eutanazję. Ponieważ nie są populistami, obiecują jedynie nędzę i śmierć. Według sondaży 10% wyborców pragnie się ubóstwić i jeszcze bardziej pogorszyć swój poziom życia. Niewiarygodny masochizm, który nie przestaje mnie zadziwiać.

Główne hity programu wyborczego

To całkiem innowacyjna nowinka. Niektórzy mogliby pomyśleć, że wyborcom przed wyborami będą obiecywać cuda i niewidy, ale nic z tego. Oferują im pauperyzację i legalne zabójstwo jako rozwiązanie problemu. Bo składanie ładnych obietnic to czysty populizm, a obietnica zagłady z hasłem „z nami będzie gorzej”

to iście europejskie, wartościowe rozwiązanie.

Co tak naprawdę oferuje STAN jako główne atrakcje? Partia chce jak najszybciej przyjąć euro, zmienić progresję podatkową od dochodu osobistego, wprowadzić podatek od napojów słodzonych, ale także małżeństwa jedнопłciowe, eutanazję oraz darmowy dostęp do środków higieny menstruacyjnej w budynkach publicznych. Bez marketingowej nowomowy – okradniemy was z kolejnych pieniędzy, a jeśli się to komuś nie spodoba, mamy dla niego śmiertelny zastrzyk, oczywiście dobrowolny, jak przy obowiązkowym szczepieniu na COVID-19. I będziecie tak biedni, że wasze żony nie będą mogły nawet pozwolić sobie na zakup podpasek.

Tak więc, szczerze mówiąc, jesteście bandą sukinsynów, a jeśli nas wybieriecie, zrobimy wszystko, żebyście mieli jeszcze gorzej. Z drugiej strony, stało się to absolutnie oczywiste, z kim mamy do czynienia. Partia, która ma firmować ten wspaniały program wyborczy, kompletnie pozbawiony populizmu, wybrała obecnego przewodniczącego. Towarzysz Rakušan obronił stanowisko, a jego wybór był praktycznie jednomyślny, ponieważ nie miał żadnych konkurentów. Mam mgliste wspomnienie, że kiedy podobnie wybrano Babiša, było to wyraźne dowodem braku demokracji.

Nowy podatek rozwiąże każdy problem

Bardzo podoba mi się podatek od napojów słodzonych. Jaki dokładnie problem ma rozwiązać? Wciąż stosuje się to samo wyświechtane hasło, aby wydoić pieniądze. Tworzy się sztuczny problem, a jako rozwiązanie zaczyna się promować podatek. Wpłata do wspólnej kasy załatwi wszystko na raz i cudownie rozwiąże problemy. Ci sprytni ludzie wymyślą potem, jak szybko i efektywnie zmarnotrawić zebrane środki.

Pamiętacie hasło „Niczego nie będziesz miał i będziesz szczęśliwy”? To zaskakujące, że ci, którzy propagują to hasło jako życiowy program dla mas, wcale nie boją się być

nieszczęśliwi i przytłoczeni majątkiem.

Czy w dzisiejszych czasach istnieje jakikolwiek problem, który nie miałby zostać rozwiązany za pomocą wyższych podatków lub jakiejś wspaniałej regulacji związanej ze wzrostem biurokracji?

Niedostępność mieszkań? Opodatkujemy mieszkania spółdzielcze! Ludzie zbiednieją? Super, zabierzemy im pieniądze, żeby rozwiązać problem ubóstwa! A co z naszą obronnością? Pieniądze dosłownie i w przenośni znikają jak kamfora. Są wydawane na obietnice, że broń zostanie kiedyś nam faktycznie dostarczona. Skoro czeskie ministerstwo obrony nie jest w stanie wymusić realizacji zamówienia od czeskiej firmy na kuchnie polowe, to jak chce efektywnie wyegzekwować dostawy myśliwców od amerykańskich firm? Ale spokojnie, rozwiążemy to podwyżką podatków, żaden problem!

Środki higieny menstruacyjnej będą za darmo, więc nie macie się czego obawiać. To zdecydowanie nie jest freudowski błąd. Czy mamy taki kryzys gospodarczy, że obywatelkom nie stać już na zakup podstawowych środków higieny? Myśląc o tym, zastanawiam się, dlaczego w budynkach publicznych nie będą rozdawane np. maszynki do golenia? Przecież potrzebują ich zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Albo pasty do zębów. A gdyby wszystko było za darmo? Ale to bez sensu, ci skrajni lewacy nigdy nie rozumieją, że za darmo jest tylko ser w pułapkach na myszy.

Oni są prawdomówni w przeciwieństwie do dezinformatorów

Co jest niesamowite, to fakt, że ci szaleni progresywni lewacy uśmiechają się z plakatów, głaszczą uśmiechnięte dzieci, głaszczą kotki i w ogóle prezentują się jako moralne latarnie społeczeństwa. Absolutnie nie rozumieją zwykłej nienawiści, a ich umysł zawiera tylko prawdę z miłością w najczystszej

postaci. Co gorsza, oni naprawdę w to wierzą.

Jako piękny przykład zwycięstwa ideologicznego jazgotu w głowie nad instynktem samozachowawczym pokazuje forsowanie eutanazji przez wokistów. Wierzą w swoje kłamstwa tak mocno, że zagrażają nie tylko sobie, ale i społeczeństwu, w którym żyją. Z miłości do bliźnich zaoferują wam śmierć. Oczywiście jest, że przewodniczący tej partii dziwaków spokojnie i z uśmiechem na ustach podpisze pakt migracyjny, nie przejmując się doświadczeniami z sąsiednich Niemiec.

W tym pełnym postępu kraju, z jakiegoś tajemniczego powodu rozmnożyły się ataki nożowników. Noże dźgają ludzi, samochody wjeżdżają w tłumy na ulicy. Ale to nic takiego, problem rozwiąże zakaz noży z długim ostrzem i zakazy wjazdu dla pojazdów spalinowych.

Problem rozwiąże się, jeśli nie będziemy o nim mówić. Wręcz przeciwnie, ostrze polityki karnej należy skierować na złoczyńców, którzy sygnalizują problem, na przykład za pomocą jakiegoś ohydneho plakatu. A potem z uśmiechem odbiorą ludziom broń, czyli zredukują zdolność obronną społeczeństwa do zera, dla jej dobra.

Nie widzą skutków swoich działań. Klasyczny szekspirowski czarny charakter zdaje sobie sprawę ze swojej złośliwości i dręczy go sumienie obciążone zbrodniami. Ale ludzie, którzy ideologię stawiają ponad wszystko, nie mają nawet cienia wątpliwości i bez żadnych moralnych dylematów użyją więźniów czy osób niepełnosprawnych jako materiału do eksperymentów, bo są tańsi od szympanсів. Wszyscy ci lekarze, którzy wykonywali te eksperymenty, byli miłymi, grzecznymi ludźmi, a to wszystko, co uczynili, zrobili w imię nauki lub bezpieczeństwa państwa. Dlatego niebezpieczne jest oddawanie w ręce tych typów takich narzędzi, jak eutanazja.

Zaczyna się od takich przyjemnych śpiewek, że to pomoże nieuleczalnie chorym. Zwykle pojawia się mnóstwo ładnych

frazesów na temat godności ludzkiego życia. Paliatywna opieka jest droga, więc należy zaoszczędzić na niektórych osobach. To nic, że te osoby miały swoje życie, prawa, marzenia. W świecie tych dobrych ludzi chodzi o to, by było „taniej”. Oczywiście w przyszłości zabiją cię za jakiekolwiek słowo sprzeciwu. Tylko nie mają odwagi tego powiedzieć. I to jest cała prawda o tej ideologii.

Zdecydowanie nie przypomina to nazistowskiego reżimu, skądże. Ktoś, kto myśli inaczej, musi być szaleńcem wierzącym w teorie spiskowe, czyli osobą chorą psychicznie. Myślicie, że przesadzam? W tym postępowym kraju rozważa się, czy wierzenie w teorie spiskowe będzie diagnozowane jako zaburzenie psychiczne. Bo teorie spiskowe to co, towarzysze? To narzędzie rosyjskiego wpływu. Kiedy wierzysz, że Rosjanie organizują podpalenia autobusów komunikacji miejskiej, to jesteś po właściwej stronie. Ale jeśli wierzysz, że wybory we Francji wpłynęła francuska tajna służba, to jesteś dezterem wierzącym w spiskowe teorie. Że wybory wcześniej wpływały służby rosyjskie, to prawda bez wątpienia, ale francuskie? Nie, to tak absurdalna dezinformacja, że nie warto jej nawet obalać. Komu bardziej wierzycie? dezterom czy tajnym służbom demokratycznego państwa? A skoro mówimy o demokratycznym państwie i eutanazji, to Hitler po protestach opinii publicznej, głównie ze strony Kościoła, we wrześniu 1941 roku oficjalnie zatrzymał eutanazję. Ale u nas, na postępowym Zachodzie, kiedy lud coś przegłosuje, przestaje to być niemoralne, więc chętnie rozszerzamy eutanazję. Gdy rozwiązaniem problemu staje się śmiertelny zastrzyk, a w przypadku osób psychicznie chorych z wolną wolą raczej nie da się tego zaklinać, to co nas czeka w przyszłości? Klasycznie: człowiek, problem, nie ma człowieka, nie ma problemu.

Kompletnie nie przypomina to nazistowskiego reżimu, skądże. Kto tak myśli, musi być szaleńcem wierzącym w spiskowe bzdury, czyli osobą chorą psychicznie. Myślicie, że przesadzam? W tym postępowym kraju rozważa się diagnozowanie wiary w teorie

spiskowe jako zaburzenia psychicznego. Bo czym są teorie spiskowe, towarzysze? To narzędzie rosyjskiego wpływu! Jeśli wierzycie, że Rosjanie organizują podpalenia autobusów komunikacji miejskiej, to jesteście po stronie zdrowego rozsądku. Ale jeśli wierzycie, że rumuńskie wybory zostały zmanipulowane przez francuską służbę wywiadowczą, to jesteście szaleńcami wierzącymi w teorie spiskowe. Że wybory wcześniej były zmanipulowały służby rosyjskie, to najprawdziwsza prawda, ale francuskie? A gdzie tam, to tak absurdalna dezinformacja, że nie warto jej nawet obalać!

Komu bardziej ufacie? Teoretykom spiskowym czy tajnym służbom demokratycznego państwa? A skoro mówimy o demokratycznym państwie i eutanazji, to Hitler po protestach społeczeństwa, głównie ze strony Kościoła, we wrześniu 1941 roku oficjalnie wstrzymał eutanazję. Ale u nas na postępowym Zachodzie, jak tylko ludzie coś przegłosują, przestaje to być niemoralne, więc radośnie rozszerzamy eutanazję. Jak tylko rozwiązaniem problemu stanie się śmiertelny zastrzyk, a w przypadku osób psychicznie chorych nie da się uzyskać ich zgody, to co nas czeka w przyszłości? Klasyczne rozwiązanie: człowiek = problem, nie ma człowieka = brak problemu?

Problemy z unią rozwiąże implementacja kolejnych unijnych problemów

Kto jeszcze pamięta, jak ta partia rządząca w radzie miejskiej w Pradze ogłosiła stan kryzysu klimatycznego? Wyobraźcie sobie tych aktywistycznych dobroczyńców w Ministerstwie Środowiska. Z radością zniszczą cały przemysł, a potem będą się chwalić, jak osiągnęli ambitny cel zerowej emisji dwutlenku węgla. Krąży na ten temat dowcip. W ubiegłych latach osiągnęliśmy zerowy ślad węglowy i od tego czasu już posunęliśmy się naprzód dzięki wynalezieniu ognia. Ciekaw jestem, kiedy stanie się to faktem? A jeśli już jesteśmy przy dowcipach, to za

moich młodych lat krążył żart zaczynający się od pytania – co jest szczytem optymizmu? Gdy dwóch gejów kupuje wózek dla dziecka. Od jakiegoś czasu to nie jest już żart, tylko rzeczywistość, która stała się nawet stało się programem wyborczym. A co będzie dalej? Przegłosujemy ważność praw natury? Jak to możliwe, że społeczeństwo może zmienić definicję małżeństwa ze związku mężczyzny i kobiety w związek dwóch osób dowolnej płci? Kto dziś jeszcze pamięta zapewnienia, że homoseksualistom w zupełności wystarczy rejestracja związków partnerskich?

Szczytem wszystkiego jest proponowanie przez partię przyjęcia euro. Brakuje jednak jednej istotnej informacji – jak będzie wyglądał kurs wymiany korony na euro? Przyjęcie euro oznacza, że już nie będziemy decydować o tym, jak w naszym kraju rozwija się nasza gospodarka. Wprowadzenie euro utrudni wszelkie próby powrotu do normalności opartej na suwerenności państwa. Kluczowe pytanie związane z euro brzmi – kto produkuje lub drukuje euro? Kto zdecyduje, ile euro nasz kraj dostanie?

Kiedy ci dobrzy ludzie zza granicy zdecydują, że dla Czechów nie wydrukują więcej niż tyle a tyle euro, to choćby cały naród tyrał po nadgodzinach, nie zarobi więcej pieniędzy, niż zostało wydrukowanych. Emisja waluty to absolutna podstawa zarządzania. Jeśli państwo nie kontroluje swojego pieniądza, nie ma żadnej szansy na zmianę stanu gospodarki bez zgody anonimowych właścicieli maszyn do drukowania pieniędzy. Wystarczy spojrzeć na Grecję, Portugalię, Włochy czy Hiszpanię i widzieliśmy, co się działo po przyjęciu euro. Nie bez powodu Niemcy ironicznie nazywają euro „teuero” (od niemieckiego słowa „teuer” – „drogi”).

Chociaż można coś podobnego obserwować w Czechach już dzisiaj, ze względu na powiązanie korony z euro, to sytuację tę można łatwiej zmienić. Nawet za czasów niemieckiego Protektoratu korona nie została zniesiona. Choć oczywiście, podobnie jak dziś, była narzędziem kontrolowania czeskiej gospodarki.

Przyjęcie euro to jak referendum w sprawie wejścia do Unii Europejskiej. Gdy już w niej jesteś, każde przeciwne referendum będzie określane jako populistyczne, niedemokratyczne i w ogóle złe. Efektem będzie to samo, co w krajach strefy euro. Wystarczy spojrzeć – skutek jest znany.

Nie chcę głosować po śmierci

Jestem ciekaw wyniku wyborów tej lewicowej partii. Ile procent zagłosuje na nią korespondencyjnie? Są oni następcami finansowymi Partii Piratów i mam nadzieję, że także w wynikach wyborczych. Ponad połowa obywateli obawia się sfałszowania wyborów przez rząd za pomocą „martwych dusz”. Dlatego chciałbym, na wszelki wypadek, napisać w mojej ostatniej woli, że nie zamierzam wyjeżdżać za granicę a po mojej śmierci nie życzę sobie głosowania na STAN.

Autorstwo: Josef Vohnout

Tłumaczenie: Maurycy Hawranek

Źródło zagraniczne: Dfens-cz.com

Źródło polskie: WolneMedia.net